

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 9. Października. — Wiadomości z Wiednia nadeszły ogromne uczyniły wrażenie na miasto nasze. Jeżeli rewolucya utrzyma się w Wiedniu przy swém zwycięstwie, natenczas nie ulega żadnej wątpliwości, że i tu wkrótce nastąpią ważne wypadki. Do tych policzają, odrzucenie prawa bürgerwerii. Jest to wprawdzie skutkiem postrachu rzuczonego na zgromadzenie, ale postrachu dziejowego, przeciw któremu nie śmieją nawet stawić czoła gazety reakcyjne. I powierzchowność zgromadzenia narodowego na posiedzeniu dzisiajszém przedstawiała nadzwyczajne fenomena. Najmniejszy szelest na żandarmenmarkcie przed teatrem, w którym zgromadzenie zasiada, czynił wrażenie na deputowanych, którzy uchylali często firanek, chcąc widzieć co się na placu dzieje. Uderzały także niektóre poczynione ostrożności. Członkowie, którzy bezprzerwy zasiadali po prawej stronie lub w środku sali, przeszli na lewą stronę, a między innymi i Uhlich. Lewa strona dziś wciąż odnosiła lekkie zwycięstwa, a wszystko to przypisuje publiczność na karb wiedeńskich wypadków.

Z Szubińskiego, dn. 4. Października. — I w naszym powiecie zawiązała się Liga polska. Obywatel Konstanty Sadowski ze Słupów, wyznaczył folwark Obronę leśną u obywatela H. Jaraczewskiego, jako środek powiatu, za punkt zebrania się członków. — O godzinie 3 po południu, mając już stosowną liczbę członków z każdego stanu, pomiędzy którymi obywateli ze Żnina najwięcej było, przystąpiliśmy w porządku do obru dyrekeji powiatowej i jednomyślnie wybranymi zostali:

Oby. Garczyński z Mechnacza prezesem, oby. Warnke z Łabiszyna sekretarzem, X. Polcyn ze Żnina kasyjerskim.

Jako zastępcy: Dr. Gerpe z Łabiszyna, oby. Kunów ze Smarzykowa, oby. Kryszak ze Żnina.

Potem nastąpiła składka, od której się nikt nie wyłączył, ale owszem każdy z przytomnych dawał, a dawał z największą chęcią. Otóż nowy dowód, że gdzie o dobro ogółu idzie, tam u nas o poświęcenie nie trudno. Na temże zgromadzeniu jeszcze uchwalono i przyjęto: aby cały powiat podzielić na cztery części, z których w każdej ma być obecnym komissarz, który głównie ma wpływać na lud, co jeszcze jednak do przyszłego posiedzenia, jakie się zawsze w Żninie odbywać będzie — odłożono. Zyczyłoby należało, aby komissarzami zostali obrani ludzie czynni i sprężysci, a zaręczam, że chociaż powiat nasz jest już napół prawie Niemami zalany, nie da się jednak i innym w tym względzie wyprzedzić.

Od Babimostu. — Serce każdego dobrze myślącego rozradowało u nas dzień 6. m. b., w którym zawezwani przez gorliwego J. ks. Fromholza włościanie, mieszczanie, posiadziciele dóbr wraz z księżmi w celu założenia Ligi Polskiej powiatowej ze wszech stron, jak kto mógł, do miasta Wolsztyna dążyli. W sali obywatela Brzostowicza, jako największej w całym mieście miano przystąpić do aktu tak wzniosłego. Już godzinę przed oznaczonym czasem zbierali się tam nasi bracia a przy samém rozpoczęciu uroczystości mnogość ich doszła do tego stopnia, że sala, sien i pokój przyległy, objąć ich nie mogły i bardzo duża ilość na ulicy przy otwartych oknach pomieszczenia szukać była przymuszoną. Aczkolwiek już poprzednio w każdej prawie gminie lud oświecono, o co rzecz idzie (bo prawie wszystkie gminy naszego powiatu zajmuje lud polski, którym zarządza wielu bardzo właścicieli Niemców); to przecież mowa, którą J. ks. Fromholz zagaił posiedzenie, niejednym umysł rozświeciła, nie w jednym wątpliwość usunęła, a wszystkich do podania sobie bratniej prawicy dzielnie zagrzała. Mówca napomknął: »że Polacy na drodze powstania i bójki, czy to dla nieobrachowanej zawczesności, czy to dla opóźnień, niczego dotąd dokazać nie mogli. Wypada im przeto dla utrzymania swęj narodowości i odzyskania niepodległego bytu chwycić się innęj drogi — na którejby połączeni związkiem braterskim zwanym Ligą Polską, wstawiali się wszyscy za jednego i jeden za wszystkich — niweczyli potwarz miotaną na siebie, dopominali się sprawiedliwości w razie ukrzywdzenia nawet jednego członka —

wspierali podupadłych a pracowitych swych braci — przywoływali do życia przemysł i oświatę — zgola mieli taką troskliwość o Swych, jaką ma dobry ojciec Polak o język, o moralne i materyalne wzniesienie synów. Ze zaś na chęci wewnętrznej nie dosyć, ale potrzeba i zewnętrznym czynem swą wewnętrzną wolę objawić i przez to moralnej potędze Ligi dać oraz w rękę potęgę materyalną; przeto każdy z przystępujących bractwo to rocznym, według możliwości i woli placonym datkiem wspierać jest obowiązany.»

Koniec mowy zajęło przeczytanie i wyjaśnienie statutów tymczasowych Ligi powiatowej, a następnie przystąpiono do podpisów. Trudno wyrazić gorliwość, z jaką to wypełniano. Liczba 266. podpisanych na dniu tym potwierdza dostatecznie zapal, jaki wszystkich ożywił. Po przeczytaniu podpisów przystąpiono do obioru prezesa, sekretarza i rendanta wraz z pięciu radcami z grona ludu, nauczycieli, mieszczan, księży i posiadzicieli dóbr. — Wszystko uskuteczniło w największym porządku. W końcu zachęcani członkowie, aby każdy w miejscu pobytu swego podobne miejsce w stowarzyszeniu formował, puścili się z rozjaśnionem obliczem ku swęj siedzibie rozważając, co słyszeli, aby w domu żonie, dziatkom i wszystkim domownikom po swojemu opowiedzieć.

Zachodnie Prussy w Październiku. — Na fortecy Grudziądzu, mówi Zeitungshalle, siedzi od półroka uwięzionych sześciu Polaków, pomiędzy tymi czterech należało do komitetu Pruss zachodnich, zawiązanego w skutek wypadków marcowych w Berlinie. Było to wówczas kiedy Niemcy bratali się z Polakami podobnie jak w poznańskim, podając dłonie lewe do uścisku, a prawymi zapisując wojsko. Radzca rejencyi A. aresztował tych członków komitetu w Chelmnie pod zasłoną pruskich kirasierów. Kiedy ci członkowie odwoływali się wówczas na wypadki berlińskie, odpowiedział im radzca: co tam berlińskie świstaki porobili, tego my tu nie uznajemy. Działo się to dn. 4. Kwietnia i zawdzięczają oni sądowi głównemu w Grudziądzu, że jeszcze dotychczas jęczą w lochach zamknięci. Któż się ujmie za cierpiącymi?

Hulezyn. — Odbywają się tu aresztowania chłopów winnych w tezańszych poruszkach; — nadto wiele wojska przybywa w te strony.

Gorzów (Landsberg) w Górnym Szląsku. 1. Października odbyło się po raz pierwszy zgromadzenie ludu, liczące około 2000. Pan Minkus, deputowany z sejmku berlińskiego, zasiadający po lewej stronie, miał do ludu mowę po polsku i zapewniał, że ciężary uciskające chłopów będą ulżone. Podobne zgromadzenie ludu jeszcze liczniejsze odbyło się dnia 2. Października w Olesznie (Rosenberg.) (Dz. gózn. szl.)

R o s s y a.

Od granicy rossyjskiej w końcu Września. (Pożary.) — Okropne jest zniszczenie jakie cholera w Rossyi sprowadziła. Alebyśmy się i tę już dzięki Bogu pozbyli; inne jednakowoż nieszczęście miejsce jej zastępuje, kraj bowiem niszczone jest strasznymi pożarami, z których prawie wszystkie poprzednio zapowiedziane były, uważać się muszą jako podłożone. Naprzód spalił się Orel trzykrotnym pożarem mimo największych środków ostrożności, potem przyszła kolej na wszystkie prawie miasta powiatowe w gubernii pułtawskiej jako Sankow, Gadicz, Pereasław, Kremenczuk, Zołotowsz, Budisz i inne, nie mówiąc już o licznych wsiach. Pułtawy zagraża od kilku tygodni podobne nieszczęście i co noc nie tylko każda ulice, ale nawet każdy większy dom umyślnie strzeżony. W około Pułtawy spalone wszystkie wsie i folwarki, a nawet o 5 wiorst oddalona wieś ministra policyi, który w obronie Pułtawy nadzwyczajną rozwija energię. Większa część mieszkańców całe swoje mienie popakowała, a dopóki będzie trwać taka twroga, Bóg sam wiedzieć tylko może. Prawie z wszystkich gubernii podobne przychodzą wiadomości. — Jeżeli zwrócimy uwagę, że właściciele ziemscy są po większej części Polacy a chłopci Rusini, wówczas wiadomości tém większej nabierają ważności.

Francya.

Paryż, dn. 7. Października. — Na posiedzeniu wczorajszym zgromadzenia narodowego, tak rzecz wywoził nad art. 41. konstytucyi pan Fresnau: należy nam wiedzieć o tém, czyli obok tytułu prezesa rzeczypospolitej możemy mu nadać potrzebną powagę do spełniania wielkiego swego powołania. Utrzymują, że zgromadzenie nie posiada tyle władzy, ażeby przenieść na niego tyle powagi, iżby Francją z pożytkiem mógł administrować. Sądzą, że jedną z pożytecznych korzyści wypływających z ogłoszenia rzeczypospolitej, powinno być przywrócenie władzy wykonawczej. Kto ją chce wykonywać, powinien się odwoływać do pierwotnego źródła, a tém źródłem musi być lud, aby swoje dzieło szanował. Ogólne prawo wyborów nie jest celem, ale środkiem. Dawniejszy rząd upadł, ponieważ nie chciał ogólnego prawa wyborczego. Cóż chcą obrońcy wyboru prezesa przez zgromadzenie? Nie demokracji, ale oligarchii, któraby zorganizowała władzę na swoją korzyść. Ponieważ chcą rzeczypospolitej wielkiej i silnej, przeto głosują za ogólnym głosowaniem. Grevy utrzymuje, że zgromadzenie ma prawo do zorganizowania władzy wykonawczej i prawodawczej. Nawet projekt do konstytucyi zastrzega mu prawo do zamianowania prezesa rzeczypospolitej, jeżeli podczas ogólnych wyborów nie otrzyma większości głosów. Kiedy lud zgromadzeniu polecił ułożenie konstytucyi, nie zastrzegł sobie ułożenia pewnej części konstytucyi. Władze powinny być rozdzielone, ale czyliż ztąd wypływa, ażeby były rozdzielone i w swym początku? Powiada, że nie, ponieważ wszystkie z ludu wypływają. Do rozdzielenia władz potrzebną jest rzeczą, ażeby każda działała w zakresie ściśle oznaczonym. Komissia oświadczyła, że władza udzielona prezesowi jest małego znaczenia, ale się myli. Jeżeli ze względu na prawodawstwo i zewnętrzne stosunki prezes mniej władzy posiada, jak król, to z drugiej strony mieć będzie całą materialną i moralną siłę, którą nadaje 7 milionów głosów; więcej posiadać będzie siły niż Ludwik Filip i nie zapominajmy, że wybory tylko dopomogły Bonapartemu, iż tron znów we Francyi przywrócił. Wprawdzie prezes zostaje wybrany na kilka lat, ale tém niebezpieczniejszym jest dla wolności. Jeżeli jest ambitnym, zwyciężskim jenerałem, lub członkiem familii, które dawniej panowały we Francyi i nigdy się nie wyrzekły swych praw, natenczas wiele mu dopomaga owa okoliczność, iż został wybrany przez ogólne głosowanie. W Stanach zjednoczonych, które zawsze za wzór przedstawiają, prezes nie zostaje wybieranym wprost za pomocą ogólnego głosowania, jako w ogólności zaprojektowane ogólne prawo wyborów jeszcze w żadnym kraju się nie odbywało. Zamiast dawniejszych trzech władz jest teraz jedna, władza ludu, ponieważ monarchia i arystokracja już więcej nie istną. Nie można teraz mówić o równowadze władz, ponieważ we Francyi jest tylko jeden żywioł władzy. Dla tego powinien kraj posiadać obok zgromadzenia narodowego jedną tylko władzę wykonawczą utworzoną przez to zgromadzenie. Zgromadzenie narodowe powinno wszystkie połączyć w sobie pełnomocnictwa, tylko w ten sposób, jak dotąd potrafi bronić rzeczypospolitej przeciw nieprzyjaciółom. Forma rządu, którą posiadamy od trzech miesięcy jest jedyną, która odpowiada zasadom rzeczypospolitej i może przyłożyć się do jej utrwalenia. De Lasteyrie utrzymuje, że rozdział władz jest zasadą wolności, i że jest błędem, jeżeli sądzą, iż władza wykonawcza powinna być prostym agentem, podległą wyższej władzy. Jeżeli władza wykonawcza nie będzie niepodległą i silną, nie znajdzie w sobie inicjatywy, natenczas nie będzie poważaną. Rozdział władz przeto jest konieczny. Zapytuje, dlaczego zgromadzenie jednemu człowiekowi oddaje władzę? Ponieważ z zasady i doświadczenia uznaje, że rzeczą jest niebezpieczną dla wolności, gdyby wszystkie władze w sobie połączyło zgromadzenie, skoro część władzy swój przenosi, to dzieje się dla tego, aby ten, który ją otrzymuje, wykonywał ją według praw krajowych i bez wpływu zgromadzenia. Jeżeli władza wykonawcza jest słabą, natenczas jest i zgromadzenie słabe lub też musi obalić władzę wykonawczą. Dla tego powinny władze być rozdzielone i każda z nich powinna działać w swoim ściśle określonym i niepodległym obrębie. Znajduje on rozwiązanie tej kwestyi w wyborach dwustopniowych, tak jak to się dzieje w północnej Ameryce. Systemat ten należy przenieść nad wybór wykonywany przez zgromadzenie narodowe, ponieważ jeżeli ostatni odbędzie się małą większością, natenczas będzie władza osłabioną. Leblond oświadcza się za wyborem przez zgromadzenie, ponieważ systemat p. Grevy władzę wykonawcząby bardzo osłabił, wybór bezpośredni przez ogólne głosowanie zaś nadałby zbyt wielką władzę prezesowi, a zagrażającą wolności. Z tego powodu wnosi następującą poprawkę: prezesa rzeczypospolitej wybiera zgromadzenie narodowe przez tajne głosowanie i absolutną większość.

Lamartine. Starają się w danym przypadku to łączyć, co rzeczywicie jest rozdzielone, dla tego każdą kwestyją z osobna uważać będą. Chodzi tu o to, czyli lud czyli też zgromadzenie ma wybierać prezesa; chodzi tu o to, czyli w ogólności ma być nawet prezes. Ze względu na ostatnią kwestyją zwracam uwagę na dzieje, że w jedności republikańskiej nie może być mowy o rozdzielaniu władzy, tylko o rozdziale funkcji. Mówca przeszedł dorywczo dzieje długiego parlamentu i konwentu i sądził, że okoliczności nienakazywały tak okropnych i obszernych władz. Zgromadzenie także nie chce być rządem przestachu. Równie nie może chcieć bezmieni-

nego, nieodpowiedzialnego rządu komitetu, ponieważ odpowiedzialność jest pierwszą potrzebą rządu. Co się tyczy rządu złożonego z wielu głów, to ten ma skłonności zazwyczaj do przemocy i słabości; jest tylko półśrodkiem wzajemnych przyzwoleń. Co się tyczy pytania, czyli kraj ma rząd wybierać, natenczas Ameryka, Szwajcaryja i Holandya niemogą służyć za przykład. Są to związkowe państwa i z tego powodu wypływają u nich podwójne wybory, gdzie wola pojedynczych zlewać się musi w woli narodowej. Mówca potem przeszedł do samej kwestyi i bronił wyboru prezesa przez lud. Przedewszystkiem należy unikać niebezpieczeństwa, ażeby równocześnie prawodawcza i wykonawcza władza a mianowicie jedna przez drugą nie została skompromitowana. Przypuściwszy, że popularność zgromadzenia kiedyś się zmniejszy, natenczas przez to samo popularność by upadła prezesa przez nie obranego. Każdy żywioł władzy powinien mieć swoje prerogatywy i swój własny organ. To wspomnienie go niepokoi; bo w tym przypadku obok niepopularnego zgromadzenia tyłkoby pozostał prezes, nie wybrany przez lud, a więc ulubieniec zużytego parlamentu. Parieu powiedział, że wybór przez lud otworzy wszystkim stronnictwom antirepublikańskim wolne pole. Rzeczą jest śmieszna, obawiać się kilku głosów, któreby się mogły zbalamucić nazwiskami książąt tułających się po obecnej ziemi, którzyby nie przyjęli niepewnej władzy na lat kilka, boby to uważali za nagrawanie się z nich, skoro się przyzwyczaili odwoływać do praw boskich. Zbiegła rodzina przed sześciu miesiącami z Francyi mimo całej swjej potęgi, nie wślizgnie się do niej przez otwór skrzyneczki wyborczej. Wprawdzie mają na oku obok dwóch dynastyi Burbonów, trzecią dynastyą Bonapartych, ale tej się nie należy obawiać, jej jedyną zbrodnią jest zbyt czcna sława. Nie — mówi dalej mówca — sława cesarza nie bierze się w sukcesyi. Gdyby się lud teraz łudził, błąd jego nie byłby długotrwałym, potrzebaby bowiem Marengo drugiego za granicami naszymi a postrachu wewnątrz, ażeby uprawnić nadzieje, które dziś są anachronizmem. Nie tam znajduje się prawdziwie niebezpieczeństwo rzeczypospolitej lutowej; widzimy je w niedostatku zaufania, w niezadowoleniu, które tworzy trudności, na które napotyka rząd wysmienity w swoim początku. Powszechne zaufanie powitało z początku rzeczypospolitą, ponieważ Francya w swoich ideach jest republikańską. Dla czego to zaufanie pierwszych dni zamieniło się w nieukontentowanie? Utrzymuję, że wszystkie stronnictwa przyłożyły się do tego niezadowolenia, jedne, iż od rządu za wiele żądały, drugie, iż okazywały zbyt czcne niedowierzanie i przerażały właścicieli i familie. A teraz mamy wszyscy, cośmy brali udział w tych błędach powiedzieć do ludu, że go z rzeczypospolitej wyganiamy, że mu chcemy odjąć udział wszechwładności? Gdybym był nieprzyjacielem rzeczypospolitej, innegobym nie wybrał środka na jej zgubienie. Ja zaś do ludu przemawiam: obierz pomiędzy twoimi współobywatelami tego, którego uważasz za najgodniejszego, aby nad tobą, nad twoją własnością, nad twoją rodziną czuwał. Dalekim jest od stawiania prezesa nad zgromadzeniem narodowym; znajduje się rozdział władz, ale wszechwładztwo samo zawsze się mieści w ludzie. Zapytuje pana Flocon, czyli go nie przestrasza jego poprawka? Czy nie widzicie, że zamiast jednego prezesa, który ma mieć miliony głosów za sobą, otrzymalibyśmy prezesa wybranego większością kilku głosów? Czy nie widzicie, jakąbą korzyść nieprzyjaciele rzeczypospolitej ztąd odnieśli? Mówionoby: tyś zamianował tego prezesa, bo jest przyjacielem tej familii; tyś wybrał go dla tego, że przez jego wybór sam chcesz się wynieść; ciebie zaś za ten wybór ma zamianować prezes pośtem. (Wrzawa na lewej stronie.) Dalekim jestem od rzucania podejrzeń na kogokolwiek ze zgromadzenia, ale myśleć muszę o tém, co powiedzą złemyślący. Powiadają, że nam się wysyrzegać wypada utworzenia zbyt silnej władzy wykonawczej. Brzmi to według mnie, nakształt ironii! Dałby Bóg, żeby rzeczypospolita tylko przeciw zbyt silnej rzeczypospolitej, a nie przeciw innym niebezpieczeństwom potrzebowała się bronić. Nie dałbym się pocieszyć nikomu, gdybym dał tę radę zgubną, ponieważ pamięć o mnie zaginęłaby z upadkiem rzeczypospolitej. Rzucono kości, być może, że zginie przy pracy nad tém dziełem, ale mam nadzieję, że nie ulegnemy. Jeżeli się lud łudzi, jeżeli chce abdykować i wyzuć się z władzy, może pójść za meteor, który mu ręce poparzy. Co się nas tyczy, nie będziem sobie czynić wyrzutów i zawołamy nakształt zwyciężonego pod Farsalem: zwyciężająca sprawa podobala się bogom, ale zwyciężona Katonowi! Jeżeli lud się zwróci ku torowi monarchicznemu, jeżeli zechce igrać owocem krwi przelanej w Lutym, może to uczynić, jest panem siebie, nas przecie potomność uwolni od wszelkich wyrzutów!

Na posiedzeniu dzisiajjszym dalej prowadzono dyskusyją nad artykułem 41. aż do 44. konstytucyi. Pan Bac powiada, że tu chodzi właściwie, czy ma być prezes rzeczypospolitej? Jeżeli ma być, natenczas powinien być wybrany głosowaniem ogólnym ludu. Jest to rzeczą konieczną z powodu stanowiska jego do zgromadzenia, które prowadzić musi do różnych starć. Sądzi, że tu trzeba wybierać pomiędzy prezesem zamianowanym przez zgromadzenie, a zawsze mogącym być zszadzonym z swjej godności przez zgromadzenie. W końcu mówca przytaczał powody, dla jakich jest za wyborem ogólnym. Flocon cofa swoją poprawkę i łączy się z Leblondem, którego poprawka dotyczy artykułu 43. i brzmi jak następuje: prezes rzeczypospolitej jest wybieranym przez zgromadzenie narodowe tajnym gło-

sowaniem i absolutną większością głosów Dufaure wnosi o przegłosowanie nad artykułem 41., celem przejścia do art. 43. a następnie dopiero do 42. Zgromadzenie przyjmuje artykuł 41. jak w projekcie, tylko kilku członków ostatecznej lewej przeciw niemu się podnosi. — Zgromadzenie przechodzi do dyskusji nad art. 43., który brzmi: prezes jest wybierany większością absolutną głosów bezpośrednio i na ogólnych wyborach.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W l o c h y.

Neapol, d. 25. z. m. — Urządzenie nagle kwarantany 20 dniowej na wszystko, co przybywa z Malty, gdzie cholera się zjawiała, zatrzaża znów całe miasto, zwłaszcza że wielu jeszcze przed kilku dniami ztamtąd bez szkody do nas przybywało. W Neapolu wierzą powszechnie w zaraźliwość tej choroby. — Na nowo rozpoczęły się tutaj aresztowania i nieszczęśliwymi zapchano więzienia. Odkryto sprzyśięzenie przeciw ministerstwu nowemu; trzeba było coś takiego wymyślić, albo utworzyć, aby wolnomysłniejszych, o których jeszcze zapomniano, lub którzy się przyczaili, bez powodu nie łowić.

Z zawieszeniem broni w Sycylii, czyli pośrednictwem sycylijskiem, jak je tam nazwać chcecie, szczególniejsze zachodzą okoliczności. Filangieri podbija prowincją całą Messyny np. Castrorcale, Barcellona i inne, jakoteż rozchodzi się pogłoska o zajęciu Syrakuzy. Mieszkańcy zaś Palermo zbroją się; 10,000 chłopów, z których każdy dziennie pobiera 4 tari (48 krajcarów) przybyło do stolicy Sycylii. Donoszą z Palermo, że Sycylia wolałaby się pogodzić z Neapolem bez pośrednictwa, i przeklina Francuzów i Anglików. — Konsulowie zaprotestowali przeciw zniesieniu wypłat bankowych. — Deputacja z Palermo przybyła do Messyny z wnioskiem do Filangieriego o 6 miesięczne zawieszenie broni. Jenerał zezwolił na 2 tygodnie. Otóż to jest owe wychwalone i pożądane pośrednictwo angielsko-francuskie, którego pewnie każdy ma zadosyć. Anglia i Francja chciały przynajmniej cień ludzkości uratować.

Genewa, d. 29. z. m. — Wielkie tu panuje wzburzenie na giełdzie i w towarzystwach prywatnych, z przyczyny wypłaty rozpoczętej papierami przez bank genewski, któremu to instytucji pozwolono puścić w obieg 20 milionów franków pod gwarancją państwa, jako wynagrodzenie za podobną sumę, jako przy pożyczce przymusowej 80 milionów fr. ma złożyć. Pożyczka ta, jak się zdaje, przyjdzie do skutku, chociaż przeciw jej skutecznemu zaprotestowano pod ministerstwem Pinelli.

Turyń, d. 29. z. m. — Rząd tutajszys wszedł w związki z konsultą lombardzką, aby się z nią porozumieć we względzie środków tyczących się układów politycznych. Konsulta lombardzka przedewszystkiem życzyła sobie poznać warunki, pod jakimi pośrednictwo angielsko-francuskie ma nastąpić. Lecz gabinet tutajszys odwołując się na przykład Francji i Anglii, niechciał ich udzielić. Konsulta lombardzka oświadczyła mu, iż wprawdzie poważa powody, które gabinet sardyński skłaniają do tajemnicy, lecz pod okolicznościami temi, o środkach owych zdania swego dać niemoże. Właśnie z przyczyny tej, że konsulta lombardzka nie bierze udziału, niemożna też sądzić o jej przyjęciu lub odrzuceniu warunków pośrednictwa.

A u s t r y a

Przeгляд wypadków. — Cesarz w podróży do Linzu zatrzymanym został przez chłopów. Zaprasza do siebie ministra Hornborstla, ażeby jego rozporządzenia kontrasygnował, bo dotychczasowe manifesta i rozkazy bez kontrasygnacyi żadnego nie miały znaczenia. — Auersperg przed Wiedniem stoi w dawniej pozycji, kilka oddziałów wojska przeszło na stronę ludu. Nowe ministerstwo zawiąże stosunki z sejmem węgierskim.

Jelacze z swoim wojskiem pod Bruckiem stawa na ziemi austriackiej i tylko na milę jest oddalony od Wiednia. Sejm wysłał natychmiast sztafetę do cesarza, aby powracał i wydał rozkaz do Jelacza aby się cofnął.

Cały Wiedeń stoi pod bronią.

Z miast i wsi nadchodzą posiłki.

Wrocław 10. Października wieczorem o godzinie 10. — Wiedeński pociąg, który przybywa o 3 godzinie po południu, dopiero stanął o 9tej godz. Spóźnił się z tego powodu, iż tym pociągiem 1500 osób opuściło Wiedeń. Podróżni opowiadają trudne do uwierzenia szczegóły, które jeżeli z prawdą się zgadzają, mogą zatrzeć całą południową Europą.

Wiedeń 9. Października. — Po zdobyciu arsenału, lud rozbierał broń. Gwardie narodowe jednak w czas jeszcze zapobiegły rozebraniu reszty kosztownej broni. Pogłoska o zatrzymaniu cesarza przez chłopów w drodze coraz bardziej się upowszechnia. Hornborstl opuszcza Wiedeń i jedzie do cesarza, aby go wydobyć z kłopotu, a pod upowszechnionym pozorem, jakoby był potrzebnym do kontrasygnowania jakowych rozporządzeń cesarskich. — Wymieniają hr. Wojnę jako kandydata na ministra wojny. Dotychczas był posłem w Belgii. Baron Wessenberg uciekł. Nowe ministerstwo wejdzie w stosunki z sejmem węgierskim i unieważni wszystkie rozporządzenia bana Kroacyi. — Po południu. Wiadomość nadchodzi, że pospolite ruszenie chłopskie wstrzymało cesarza w dalszej podróży. Piechota i jazda nie śmiała użyć broni na chłopów. — Znów przeszły dwie kompanie z pułku Deutschmeister do ludu. Przyjęto ich uroczystość w auli. Wojsko porzuca dawniejsze uprzedzenia i łączy się z ludem. Robotnicy w adressie do sejmu powiadają, że miłują pokój i porządek i żądają dla

siebie broni, bo chcą utworzyć gwardią ruchomą. Sejm ten wniosek uważa za bardzo niebezpieczny, któryby wpłynąć mógł stanowczo na przyszłe losy państwa, gdyż wszystek lud mając w ręku broń, byłby gwarantem swoich wolności i niepotrzebowałby znikąd wyczekiwać łaski. Z papierów Latoura wykrywają się konspiracje kamarylli przeciw wolności ludu.

Południe o 12 godzinie. — Donoszą w tej chwili, że Jelacze stanął na ziemi austriackiej pod Bruckiem nad Lejtą. Sejm nieznaną zamiarów bana wysłał deputowanego Prato z rozkazem ażeby wstrzymał swój marsz. Deputacja odeszła do jenerała Auersperga, ażeby opuścił groźne stanowisko, które zajął przeciw Wiedniowi. Z Gracu i okolicy z Marchfelde przybywają posiłki miastu.

2 godzina. Linia widet została utworzona aż do Brucku. Scherzer ustępuje dowództwa nad gwardią narodową kapitanowi Braunowi.

3 godzina. Dowódzca gwardyi narodowej otrzymał rozkaz postawić Wiedeń w stanie obronnym.

4. godzina. Wiadomość nadchodzi, że Jelacze na Wiedeń rusza i tylko godzinę drogi oddalonym jest od niego, po wszystkich ulicach stolicy biją dobosze alarm.

W ę g r y.

Z Pesztu podajemy tu wiadomości zamieszczone w Reformie, które przecie tak się zdają być przesadzone, iż za nic nie ręczymy. — 4. b. m. miała przybyć gońcem do sejmu wiadomość o zupełnym zniesieniu wojsk nieprzyjacielskich pod Stuhlweisenburgiem. O rządzie tymczasowym, albo o dyktaturze nikt się jeszcze dotychczas z niczym nie odezwał. Z plakatów wydanych od rządu wspominamy tylko o plakacie, gdzie wyznaczają nagrodę za odebranie dział, amunicji i furgonów nieprzyjacielskich. Jak słyhać, pod Mochaczem odebrano ruchawce 7 dział i 80 wozów amunicji. Przy zabitym hrabi Zichy miano znaleźć 600,000 fl. w złocie i srebrze przeznaczonych dla Jelacza. — 3. b. m. przybyło do Pesztu 6000 chłopów uzbrojonych w cepy, widły, kosy, dzidy; drugich 6000 spodziewają się co chwila. Książę prymas węgierski, Jan Ham, bawi ciągle w Peszcie, do czego także ważne przywiązują tu znaczenie. Jestto najlepszego usposobienia człowiek.

4go b.m. przybyli z obozu minister wojny jenerał Łazarz Messaros i jen. Ernö Kis, przyjęto ich z uniesieniem; z balkonu swego hotelu przemawiali obydwaj. »Jelacze, mówił Messaros, złamał zawieszenie broni, bo uciekł. Ale ruchawka rabskiego komitatu dogna go jeszcze. Te 20,000, które Jelacze w obozie zostawił chcą kapitulować.« Bezustannie przynoszą nowe łupy, zdobyte na nieprzyjacielu i prowadzą jeńców.

Dla sprostowania waszych wiadomości z Węgier w Nr. 154. Jutrzenki umieszczonych, przesyłam wam odpis listu pana J. L. deputowanego na sejm węgierski, nie mając nawet czasu go spolszczyć, co też waszej redakcyi pozostawiam: Peszt 1. Paźdz. (przed poł.). Nic nie ma nowego co do ostatnich zdarzeń. Na posiedzeniu w nocy z 27. na 28. z. m. polecono przyprowadzenie do skutku wydziałowi obrony krajowej, a takowy wysłał mnie z kilką innymi téjże samej nocy do obozu dla wykonania postanowienia sejmu. Nad oczekiwaniem nasze wszystko nam poszło jak najlepiej, przez godzinę byłem w ogniu, a gdy się z moimi towarzyszami przekonał że czarno-żółci z czarno-żółtymi za łby się wodzą*) pospieszylimy napowrót aby zdać raport.

Pierwszą bitwę wygraliśmy, nieprzyjaciel miał 48,000 wojska a my zaledwie 15,000 mogliśmy naprzeciw stawić, ale teraz Kossuth takie siły wydobył, że już nie wątpię o zwycięstwie; żołnierz nasz płakał z radości, że się z wrogiem mógł zmierzyć — ani jeden nie cofnął kroku, zapal tak jest silnym, że zaczynam już wierzyć w urzeczywistnienie przepowiedni Kossutha, podżęga on lud do broni coraz więcej, tak, że w Peszcie duch mieszczański znika zupełnie. Śmierć Lamberga ogromne sprawiła w Wiedniu wrazenie. Towarzystwo żeglugi parowej oświadczyło, że żadnych nie udzieli statków dla przewozu wojska przeciw Węgom. Twierdza Komorn w dobrych jest nakoniec rękach. W tyle Jelacza lud w powstaniu. Baranie odcieśli jenerałowi Roth amunicję, a teraz wysłano komisarzy dla zyskania trzydniowego zawieszenia broni. Wojsko nasze cierpiało głód. W dniu bitwy wielu nie miało co jeść, ale temu już zaradzono a Jelacze już ze strony Lamberga nie dostaje zapomogi, a że mu odcięto rekwizycje, wojsko jego musi zapewne na głód narzekać.

Tegoż dnia popołudniu. Mając udział w komitecie bezpieczeństwa, świeżą donoszę wiadomość, że według dopiero co nadeszłego protokółu sądu doraźnego hr. Eugeniusz Zichy były administrator białogrodzki został powieszony, albowiem znajdował się w obozie nieprzyjacielskim, miał przy sobie proklamacye króla Ferdynanda bez kontrasygnacyi ministeryalnej, i że się starał zatrzeć huzarów zbliżaniem się jenerała Roth. Prezesem sądu doraźnego był Artur Görgey.

Huzary Palatyna przybywają, musieli się pod Wiedniem przerywać przez kirassyerów.

(Wejście Jelacza do Raaby). Austriacki Lloyd z 5. b. m. donosi, jako najnowszą wiadomość, według wiarogodnego listu otrzymanego przez tutejszy dom handlowy z placu wojny: Część kroackiego woj-

*) Są to dwa pułki ks. Wazy i ks. Prnskiego, którzy razem z Węgrami przeciw czarnożółtym wojskom Jelacza walczą, jednakże nie zrzucili dotąd kokard Austriackich.

ska i to ze skrzydła lewego, razem 6—800 ludzi wyruszyło wczoraj do Raaby i weszło do miasta o godzinie 6tej, zapewne w skutek porażki lewego skrzydła Jelacyca. Komendant korpusu, którego mylnie za Jelacyca brano, nałożył na miasto kontrybucyą z 60,000 bochenków chleba, 700 wiader wina, 300 cetn. mięsa, 1200 miarek owsa i 30,000 zł. reń., która też przez miejscowe władze, gdy węgierskiej załogi nie było, niechętnie wypełniona została. Tymczasem w okolicy przyszło do pospolitego ruszenia i spodziewają się dzisiaj napadu na miasto. Według wiadomości tej, wojsko Jelacyca nie odznacza się wcale wojskowym porządkiem. Zawieszenie broni już ustalo, spodziewać się więc należy lada chwila decydującej potyczki.

Galicya.

Lwów 4. Października. — Na wczorajszym posiedzeniu rady narodowej odczytano najpierw adres posłów galicyjskich na sejmie wiedeńskim do rady narodowej centralnej, w którym wzywają ją do wytrwania w raz zajętem stanowisku, i do wspólnej pracy nad odbudowaniem ojczyzny. Tylko kilku posłów Polaków z Czechami i prawą trzymających nie podpisało tego adresu, mianowicie Maryan Dylewski, Lubomirski, Tytus Dziebuszycki i trzech lub czterech jeszcze. Adres ten w następującym podamy numerze. Przejeżdżający z Wiednia opowiadają, iż nasi posłowie kazali zrobić jedenaście konfederatek czarno-żółtych dla tych posłów polskich, którzy z Czechami, Stadionem i Pillersdorfem utworzyli koalicję. Potrzebaby i wyborcom postarać się o takie konfederatki, i swoim czarno-żółtym posłom dać w upominek.

Z porządku dziennego przystąpiła rada do wniosku obyw. Łuczkiwicz: aby rada postarała się o książki elementarne dla szkół głównych, trywialnych i gimnazjalnych, by z początkiem roku szkolnego rozpoczęto w języku polskim wszystko wykładać a nie tłumaczono się brakiem książek polskich. Wydział oświecenia który zdawał sprawę z tego wniosku, był przeciwny temu, z powodu że koszta byłyby wielkie, a tylko prowizorycznie na rok najwięcej mogłyby te książki służyć, dopokąd komissia przez sejm ustanowiona na nowo szkół wszystkich nie urządzi, i do tego nowego urzędnia i książki elementarne nie zastósuje. Wydział kierujący oświadczył się przeciwnie za wnioskiem obyw. Łuczkiwicza, z powodu że i koszta nie będą tak wielkie, i niemożna dopuścić choćby to i najwięcej kosztowało, aby w języku niemieckim nadal choćby rok nawet wykładano. Członek komissji wyznaczonej już dawniej przez radę do ułożenia planu szkolnego ob. Wasilewski Tadeusz przypomniał, że cały plan szkolny jest już wyrobiony, że równie wykaz potrzebnych książek jest wygotowany wraz z podaniem sposobów, skądby te książki już gotowe sprowadzić można (z królestwa i Poznańskiego.) Jedynie oczekuje komissia ta na odpowiedź ministra oświecenia, czy język polski będzie zaprowadzony. W tym celu członek tej komissji przez radę wyznaczony obw. Szlachowski wyjechał do Wiednia, i tam tą sprawą czynnie bardzo się zajmuje. Lada dzień oczekuje więc rezolucyi. Kilku jeszcze członków zabrało jeszcze głos mianowicie Abancourt, Sroczyński, Dobrzański i Dzierzkowski, i udecydowano aby nie czekać decyzji ministra, lecz sprowadzić książki natychmiast, gdyż w innym języku w całej Galicyi nie mogą nawet być nauki wykładane jak w polskim, młodzież bowiem we wszystkich szkołach jest polska i oświadczyła się najuroczyściej, że w niemieckim języku wykładów i słuchać nie będzie. Polecono więc komissji, aby natychmiast potrzebną ilość książek dla całej Galicyi sprowadziła.

Przystąpiono z porządku do dalszych debat nad projektem do kongresu domowego. Powiedzieliśmy już, że z początku obrad nad tym przedmiotem tylko głos pojedynczy był przeciw. Przez cztery dni potem toczyły się dalsze obrady, i coraz więcej wyjaśniała się ta kwestia, coraz więcej pokazywało się, że kongres taki w dzisiejszym naszym położeniu jest absurdem, do niczego nie wiodącym, bo ani orzeczenia jego nie zobowiążą rządu, ani mniejszości samego kongresu, pokazywało się, że kongres ten może być jedynie złożony z tych samych żywiołów, z których złożona rada z dodaniem niepotrzebnym żywiołów reakcyjnych i antynarodowych, że na kongresie złożonym z takich żywiołów toczyłaby się walka o zasadę dłużej niż o przeprowadzenie zasady, podczas gdy zasady i cele

nasze wyrzeczone są w obydwóch adresach i przez myślącą wielką większość narodu uznane. Osobliwie obywatel Oswald Menkes wykazał w bardzo trafnej hucznymi oklaskami przyjętej mowie niepraktyczność takiego kongresu. Wykazał dzisiejszy nasz stan przejścia, gdzie tylko skupieniem wszystkich do jednego celu dążących żywiołów narodowych można działać dla kraju. Zaproponował w końcu, aby rada narodowa przybrała komissią osobną, z ludzi ze specjalnej nauki znanych w kraju złożonych, która wedle zasad już wyrzeczonych w adresach, ułoży projekta dla szczegółowych gałęzi potrzeb krajowych. Komissia taka daleko prędzej wypracuje takie projekta, niż zaproponowany kongres domowy, który jak się wyraził ob. Menkes przez pięć tygodni by się zbierał, drngie pięć tygodni by regulamin sobie układał, czwarte i piąte pięć tygodni o zasady by walczył a w końcu by się rozlaźl wiedząc, iż to co wyrzeczono nikogo, ni rząd ni mniejszość przeciwną nie obowiązuje.

W całej nagości pokazuje się ten kongres poronionym płodem do naszych stosunków nieprzystającym. I najzaciętsi obrońcy jego w końcu obrad zamilkli, a członek jeden komissji od rady dla tego wniosku przeznaczonej ob. Rubenbauer oświadczył, że pod tym kongresem istotnie tylko komissję przydzieloną do rady rozumiano, podczas gdy drugi członek, ob. Krzeczunowicz Kornel, przyznał się, że rozumiał pod kongresem osobne ciało, mające ułożyć życzenia i potrzeby całego kraju. Bądź co bądź, cały ten niewczesny projekt upadnie z pewnością, a skończy się na komissji do wypracowania pojedynczych projektów na zasadach wyrzeczonych w adresach.

W ogóle rada teraz zaczyna być bardzo czynną i jeżeli w tém nadal wytrwa, zajmie mocne stanowisko w kraju, i najbawienniejszy wpływ wywrze. Najwięcej traciła rada przez tajne posiedzenia. Gdy publicznie obradować będzie, umilkną głosy nieprzychylne, umilkną potwarze rzucające przeciwników politycznych. Dla prowincyi wychodzić będzie Dyariusz rozpraw, które stenografi, spisują już od 1. Października, my zaś w naszej gazecie najregularniej z każdodziennych czynności rady sprawę zdawać będziemy.

Z Brzeżan. — Na dniu 1. Października odbyło się nabożeństwo dla uczczenia pamiętki 165 rocznicy zwycięstwa Jana III. pod Wiedniem; zjazd był bardzo liczny, z resztą wielka część urzędników i starosta. — Tego dnia po południu był wieczór muzyczny za biletami, z czego dochód przeznaczony na zakupienie broni dla gwardyi. — Dnia 2. odbyła się reorganizacja rady narodowej, na podstawie powszechnych wyborów przy licznych zgromadzeniu obywateli różnych klas. Członków wybranych przy pierwszym zawiązaniu rady potwierdzono prawie wszystkich, z wyjątkiem tych, którzy od czasu zawiązania na radę nigdy nie uczęszczali. Głosowano także nad każdym przez radę przybranym członkiem i wzmocniono nowo obranymi.

Na wezwanie rady centralnej do reorganizacji rady centralnej delegowani są od nas Poradowski i Matczyński Konstanty, którzy tam mieszka we Lwowie. Lewa strona wzięła górę.

Tarnów 29. Września. — Dnia dzisiejszego obchodziliśmy pamiętkę oswobodzenia Wiednia przez Sobieskiego. O godzinie 10tej wystąpiła cała gwardia i ustanowiona stała obok kościoła katedralnego, gdzie się odbyło solenne nabożeństwo, na którym biskup celebrował. Wszystkie cechy i bractwa obchodziły to nabożeństwo, a z ustawionych przed strażnicą gwardyi moździerzów dawano w czasie nabożeństwa salwy. Wieczór ma być całe miasto oświetlone i olbrzymi transparent, Sobieskiego przedstawiający, w rynku gmachu ratusza ustawiony.

Multany i Wołoszczyzna.

Bukarest, dn. 27. Września. — Wolność Wołochów pogrzebiona. Turcy Bukarest obsadzili 26. b. m. i wiele krwi przelali. Deputacyą wielką Wołochów schwymano. Chłopów uzbrojonych odcięli od miasta Turcy i weszli do Bukaresztu. Zadzwoniono na gwałt, Turcy zaczęli strzelać z armat. Poległo przeszło 200 osób. Utworzono rząd, a na czele stoi rosyjski generał Duhamel, Turek Fuad Effendi i Konstaki Kantakuzeno.

(Sprostowanie.) W num. 238. gaz. naszej na stronie pierwszej w kolumnie na lewo wiersz 2 zam. »dla« czytaj »na«, wiersz 6. po pacyfikacyi prowincyi dodaj: i ku pogodzeniu obu pokoleń ludu zamieszkujących tę prowincyą.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do przepisu §. 5. Regulaminu z dn. 22. Maja 1845. r. względem ustawy tyczącej się podatku od psów podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż koszta za granitowe błaty wraz z wynagrodzeniem roboty za urządzenie tretuarów na rok 1849. obrachowane i ustanowione zostały za stopę kwadratową na 10 sgr. 6 fen. — Ci właściciele gruntów, którzy sobie życzą, aby w r. 1849. przed ich gruntami na tretuarach błaty granitowe zaprowadzono, zechcą połowę wyż wymienionych kosztów 5 sgr. 3 fen. za stopę kwadratową do kassy naszej kamlaryjnej zapłacić lub — do upodobania — wystarają się sami o błaty granitowe i te urządzić każą, rachować zaś na to mogą, iż im za każdą stopę kwadratową z kassy kamlaryjnej

5 sgr. 3 fen. dopłacone będą. — Kamienie, które przez zaprowadzenie blatów granitowych zbytecznymi się okazaą, stósownie do §. 4. regulaminu nam do dalszego użycia przekazane być muszą.

Właściciele gruntów Starego rynku, Nowej ulicy, Wrocławskiej, Szerokiej, Wronieckiej, Kramarskiej ulicy począwszy od ulicy Wronieckiej i ulicy Wilhelmowskiej, Jezuickiej ulicy, Wodnej, Butelskiej, Zamkowej i Żydowskiej ulicy wzywawy, aby jeżeli chcą mają, błaty granitowe przed swymi gruntami w roku 1849. zaprowadzić i z dopomożenia z strony władzy komunalnej korzystać, zgłosili się najpóźniej do 1. Grudnia r. b. do nas piśmiennie.

Po zgłoszeniu się rozważemy i ustanowimy, którym posiadzieliom gruntów stósownie do

zmiankowanego następstwa ulic i innych regulaminowych względów dopomożenie dane być ma.

Zgłoszenia się z innych tu nie wymienionych ulic, wtenczas tylko uwzględnione być mogą, jeżeli i w jakim stosunku fundusze w skutek zameldowań dla poprzednich ulic wystarczające będą.

Poznań, dnia 7. Października 1848.

Magistrat.

Aukcyja wełny.

Na wniosek Król. komandyty bankowej będą w srodę dnia 18. Października przed południem od godziny 10. sprzedawał publicznie w niegdy klasztorze Teresek na ulicy szkolnej 9. wańtuchów jednostrzyżnej i 2 wańtuchy składowej wełny za gotową zaraz zapłatą. Anschutz.